Cena numeru z dodatkiem nutowym 50 gr.

CHÓR

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY MUZYCE CHÓRALNEJ

ORGAN ZJEDNOCZENIA POLSKICH ZWIĄZKÓW ŚPIEWACZYCH I MUZYCZNYCH W WARSZAWIE

ROK IV WARSZAWA, CZERWIEC 1937 № 6

Prof. *FELIKS STARCZEWSKI*

JAN GALL

(ciąg dalszy)

Gall w szczególności upodobał sobie i umiłował gorąco pieśni ludowe, z chęcią sięgając do ich skarbnicy najczystszej, a niewyczerpanej, by je ubarwić w szaty chóralne, czy to pod postacią męskiego, czy mieszanego chóru, pełne prostoty, a i szczerości zarazem; ale w ten sposób opracowywał nietylko polskie pieśni ludowe, ale brał też melodie innych narodów, jak Rumunów, Włochów, Hiszpanów, Duńczyków i Szwedów, a nawet sięgał do melodyj dalekich Japończyków, a z pobliskich pobratymców naszych Łemków, Rusinów, Ukraińców, Słowaków, Kroatów i Bułgarów.

Opracował też wiele kolęd nietylko polskich, ale i ruskich, dawne melodie, lub kościelne na różne święta i uroczystości, śpiewy narodowe i patriotyczne. To co Gall pisze we wstępie do wydanego w 1903 r. zbioru 150-ciu pieśni i piosenek na chór męski i mieszany, jest przeważnie jego zasługą, a pisze tam, że zamiłowanie w śpiewie chóralnym wzmogło się u nas znacznie. W mniejszych nawet miastach potworzyły się kółka śpiewackie, a w większych mamy dzisiaj już po kilka towarzystw muzycznych i śpiewackich. Skarżą się jednak ogólnie dyrygenci i śpiewacy na brak polskich utworów chóralnych, na małą u nas produkcję w tym

kierunku i, radzi nie radzi, uciekają się do utworów obcych — w pierwszej linii niemieckich. Ażeby choć w drobnej części przyczynić się do pomnożenia materiału przydatnego dla naszych śpiewaków ułożył i wydał nakładem lwowskiego „Towarzystwa Wydawniczego" ów śpiewnik na chóry męskie i mieszane. Wszystkie jego śpiewniki chóralne szybko się rozchodziły i stawały się za czasów Galla, i później nawet podstawowym, a niezawodnym repertuarem stowarzyszeń chóralnych galicyjskich nietylko polskich, ale i ruskich. Jego działalność chóralna była ściśle związana z Tow. Śpiewaczym „Echo" (Echo-Macierz) we Lwowie, w którym pracował aż do zgonu, i większość swych utworów na chór męski dla tego stowarzyszenia napisał.

Prócz licznych utworów chóralnych skomponował też Gall sporo pieśni, odznaczających się szczerym liryzmem i natchnieniem, z których szczególną popularnością cieszy się prócz „Dziewczęcia z buzią jak malina" i „Barkaroli", jeszcze piosenka wenecka „Gdy nocą laguny zatoną we mgle", „Gdybym był młodszy" do słów Asnyka, Serenada „Czarowna cicha noc majowa", nastrojowa pieśń starodawna „Jest sobie kosiarz", „Cicha śmierci zejdź", „Zaczarowana królewna" i wiele innych.

W dziale muzyki religijnej wymienić należy „Ave Maria (gratiae plena)" na śpiew solo z fortepianem, lub organami, oraz układ czterech pieśni wielkanocnych Klonowskiego na chór mieszany, a interesując się żywo muzyką religijną, należał w latach 1897 i następnych do komisji wydawniczej pieśni nabożnych Towarzystwa ludowego we Lwowie, w którego zbiorach umieścił pieśni: „Boże wieczny" i kolędy „Lulaj-że Jezuniu" w układzie na chór mieszany.

W 1898 r. pracował Gall nad operą komiczną, już przedtem obmyślaną, myśl tę jednak wkrótce zarzucił, a urywki z tego dzieła ogłosił później jako oddzielne pieśni; napisał później jeszcze muzykę do sztuki ludowej w 3-ch aktach p. t. „Ojcowizna" do słów F. Domnika, wydaną później przez Związek Teatrów i Chórów ludowych we Lwowie w 1914 r. Muzyka ta, według tego wydania składa się z pięciu numerów, a mianowicie: z piosenki Szymka „Oj, siedziały se dwa gołębie" w tempie mazurka, krakowiaka, śpiewanego i tańczonego przez Józefa i Magdę „Wesoła, wesoła nocka nieprzespana", piosenki Marynki „Świeci słonko, świeci", sceny melodramatowej Marynki z Frankiem „Markotno ci było?", wreszcie krakowiaka z tańcem, śpiewanego prze Marynkę, oraz Franka.

Prócz utworów chóralnych i pieśni solowych pisał też drobne utwory ulotne na fortepian, jak „Deux petite worceaux grotesques (wyd. Krzyżanowski), Petite valse, Bolero i t. p. Z transkrypcyj zaś z jego utworów należy wymienić G. Revnalda op. 23 układ Barkaroli na forte-

pian (repertuar Strobla III 74), i „Wracaj‘ w opracowaniu T. Pollaka, co dowodzi popularności zarówno twórcy, jak i jego utworu; niemniej z wyżej już wymienionej pieśni „Dziewczę z buzią, jak malina“ prócz transkrypcji Krogulskiego i Spindlera na fortepian, doczekała się układu na skrzypce w repertuarze skrzypcowym Sonnnfelda, układu na chór męski przez Walewskiego w Krakowskim śpiewniku akademickim, a wreszcie na orkiestrę przez Adolfa Sonnenfelda, ponadto walca i bolero ułożył sam na orkiestrę.

Występował Gall również jako sprawozdawca muzyczny, pisząc bardzo interesujące, a przeważnie cięte artykuły muzyczne, wygłosił też pogadankę „Jak u nas muzyki słuchają“. Pisał o Mieciu Horszowskim, a zwłaszcza o Sewerynie Bersonie, a to na skutek artykułu Noskowskiego, drukowanego w „Wiadomościach Artystycznych“ w 1900 r. Wartoby było zebrać jego literackie prace i przypomnieć teraźniejszemu pokoleniu, co wówczas ten bystry muzyk wypowiadał o współczesnych mu twórcach i solistach.

(d. c. n.).

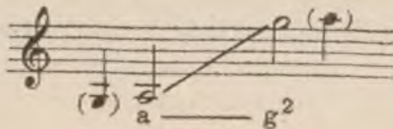
KAROL HŁAWICZKA

JAK POWSTAJE PIEŚŃ CHÓRALNA

ŚPIEW TRZYGŁOSOWY

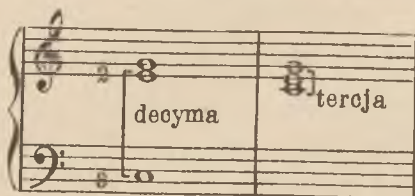
Redakcja „Chóru“ zwróciła się do mnie z zaszczytną propozycją kontynuowania serii artykułów p. t. „Jak powstaje pieśń chóralna“. Artykuły te pochodziły z pod pióra znanego kompozytora i publicysty muzycznego Stanisława Niewiadomskiego i pojawiały się regularnie w numerach „Chóru“ aż do numeru złotowego, to znaczy ostatniego jaki pojawił się przed śmiercią Niewiadomskiego. W artykułach tych omówił Niewiadomski ogólne zasady muzyki, budowę pieśni oraz układ dwugłosowy. W ostatnim zaś odcinku przystąpił do rozpatrzenia trójdźwięków w gamie durowej i molowej, jako wstępu do śpiewu trzygłosowego. Do punktu tego nawiązuję więc swoje rozważania układów na trzy głosv.

Śpiew trzygłosowy stosowany jest dość często w chórach żeńskich i dziecięcych. Skala bowiem głosowa, jaką rozporządzają te chóry, jako znacznie węższa od skali głosowej chórów męskich i mieszanych, nie pozwala na swobodne posługiwanie się śpiewem czterogłosowym, normalnym w praktyce chóralnej. Głosy żeńskie i dziecięce bowiem sięgają przeciętnie tylko od a małego do g dwukreślnego.



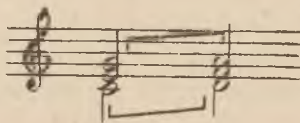
W układzie czterogłosowym w tych granicach albo głos pierwszy wychodzi za wysoko, albo głos trzeci wypada na nisko. Dlatego tej najodpowiedniejszym układem dla chórów żeńskich lub dziecięcych jest układ trzygłosowy. Mówi się wtedy o układzie na trzy głosy równe.

Prócz trzygłosowego układu na głosy równe występują także, układy trzygłosowe na chór mieszany, złożony z dwóch głosów żeńskich (lub dziecięcych) i jednego głosu męskiego. Układy takie spotykamy dość rzadko, bo brzmienie takiego zespołu nie jest zadowalające z powodu częstego zbyt dużego odstępu między głosem drugim a trzecim.



Jeżeli kompozytor chciałby w takim układzie uzyskać dobre brzmienie musiałby głos męski pisać bardzo wysoko, to znaczy dla głosów tenorowych. Śpiewniki w takich układach przeznaczne są jednak dla chórów szkolnych i wiejskich, w których głosy tenorowe należą do wyjątków.

Układy dla trzech głosów równych winny być oparte tak jak układy czterogłosowe na zasadach harmonii, uwzględniającej funkcje toniki, dominanty i subdominanty, o których to akordach była mowa w numerze 1 z roku 1936. Poszczególne trójdźwięki winny łączyć się ze sobą płynnie i dźwięcznie. Dla uzyskania dobrych połączeń harmonicznych wszystkie podręcznki harmonii zalecają unikania t. zw. kwint równoległych; znaczy to, że nie wolno łączyć ze sobą w układzie trzygłosowym dwóch trójdźwięków w pozycji kwinty, ponieważ w ten sposób powstają pomiędzy głosem pierwszym a trzecim dwie równoległe kwinty.



Mimo tego zakazu, wynikłego ze złego brzmienia równoległych kwint, spotykamy pewne prymitywne sposoby harmonizowania trzygłosowego, które opierają się na pookładaniu pod melodie właśnie trójdźwięków w pozycji kwinty. Taki układ brzmi dla naszego ucha szorstko i niezadowalająco, ale jeżeli jest użyty przy harmonizowaniu pieśni o cha-

rakterze archaicznym, do pewnego stopnia może być usprawiedliwiony. Lecz w tym wypadku winna być przestrzegana zasada, jaka była uprzednio wypowiedziana co do następstwa tercyj po sobie: „Ponieważ długi szereg tercyj nuży ucho, przeto lepiej nie dawać po sobie więcei tercyj jak trzy“.

Mimo to nie zawahał się Kamieński w swoim „Spiewniku wielkopolskim“[1]), w którym niektórym pieśniom dawnym daje harmonizację prymitywną, zastosować w układzie pieśni „Gdzie ja jadę“ nr. 36-b samych trójdźwięków w pozycji kwinty. Brzmienie takiego układu jest bardzo twarde, ale oryginalne w swym prymitywizmie.

Oto sześć taktów tej pieśni.

ZAPROSINY

Dość wolno i bardzo śpiewnie — od Raszkowa, Odolanowa

Gdzie ja ja-dę, to ja ja-dę, wszędzie ładna wieś, da da-na, wszędzie ładna wieś.

W całej pieśni towarzyszy melodii głos drugi konsekwentnie tercjami, a głos trzeci kwintami równoległymi. W układzie innych pieśni posługuje się Kamieński także podobną prymitywną harmonizacją, ale już nie z taką nużącą konsekwencją.

Ciekawym jest fakt, że górale na Podhalu stosują w swoim śpiewie improwizowanym również ową prymitywną harmonizację trzygłosową, polegającą na towarzyszeniu melodii trójdźwiękami w pozycji kwinty. Dla przykładu przytaczam jedną z prześlicznych pieśni góralskich, zanotowaną już swego czasu przez Paderewskiego, a podaną w trzygłosowym układzie ludowym w wydawnictwie Mierczyńskiego „Pieśni Podhala“.

KU TOBIE, KU TOBIE

Andante

Ku to-bie, ku to-bie, Dzie-waj-no ku to-bie;

Mnie sie spo-do-ba-ły O-czę-ta u to-bie.

Pierwszy ton melodii śpiewają wszytkie głosy unisono, ton drugi dwugłosowo tercją dzięki temu, że głos 2 i 3 śpiewają ton wspólny. Natomiast trzeci, czwarty i piąty ton melodii sharmonizowany jest przy pomocy trójdźwięków w pozycji kwinty, tak że pomiędzy głosem pierwszym a trzecim powstają trzy równoległe kwinty. Szósty ton melodii sharmonizowany jest znowu dwugłosowo tercją.

W dalszych taktach zastosowany jest unison, potem trzy tercje, w końcu konsekwentnie do samego końca trójdźwięki w pozycji kwinty kolejno po sobie następujące. Jak z powyższego przykładu widzimy, towarzysza górale melodii bądź równoległymi tercjami, bądź też pełnymi trójdźwiękami w pozycji kwinty. Taka harmonizacja o brzmieniu i technice prymitywnej nie jest dopuszczalna w normalnych układach trzygłosowych, opartych na przyjętych zasadach harmonicznych, a podobne prowadzenie głosów w tercjach i kwintach równoległych równocześnie, uważane jest za błędne.

JAN PROSNAK

KULTURA CHÓRALNA W DAWNEJ I DZISIEJSZEJ POLSCE.

(dokończenie)

NOWY TYP CHÓRÓW — ICH ROZWÓJ ZAGRANICĄ I U NAS

Ta nowa, wciąż wzrastająca ilościowo literatura wokalna o zabarwieniu świeckim powołuje do życia nowy typ chóru mieszanego, tworzonego z *sił amatorskich*.

Nieco później powstaje *amatorski chór męski* — tworzy się on w warunkach dość osobliwych — w warunkach natury politycznej. „Skutki wojen Napoleońskich — pisze w związku z owym tematem doskonały znawca muzyki chóralnej i jej gorący propagator ś. p. P. Maszyński — które tak dotkliwie odbiły się na politycznym bycie środkowej Europy, a zwłaszcza Niemiec, wywołały odruch narodowego przebudzenia wśród młodego pokolenia krajów zwyciężonych. Miłość ojczyzny wywoływała potrzebę bliższego obcowania ze sobą przyszłych obrońców kraju, a ogniwem zespalającym ich duchowo stał się przede wszystkim męski śpiew zbiorowy.

„Zaczyn ruchu w tym kierunku narodowo-wychowawczym przypadł w udziale Szwajcarji. Tam założono pierwsze koła śpiewacze męskie, jednoczące młodzieńców, którzy pod hasłem pieśni uświadamiali się narodowo... Taka ideologia nowych kół śpiewaczych czyniła

je niezmiernie popularnymi, to też przykład Szwajcarji przenikał stopniowo do Niemiec, Belgii, Holandii i Czech“*).

Przeniknął i do nas, choć znacznie później, wskutek wyjątkowo ciężkiej sytuacji politycznej kraju, której „nurt“ wyznaczali przecie zaborcy. Jednym z pierwszych na naszym terenie amatorskich zespołów śpiewaczych męskich to — założony około r. 1880 — „Lwowski chór męski“, pod dyr. ś. p. Stanisława Cetwińskiego.

Miastem, w którym na przestrzeni XIX w. najwcześniej począł organizować się ruch w dziedzinie śpiewu zbiorowego, był Poznań. Tutaj, około 1820 r. istnieje „Chór mieszany“, lecz bliższych o nim wiadomości brak. Tutaj w latach czterdziestych ub. stulecia powstaje Towarzystwo Śpiewacze, które śpiewało nad grobem ś. p. K. Marcinkowskiego, w roku zaś 1846 (7. XII) wykonano „Requiem“ Mozarta. Wiadomo również o istnieniu w Poznaniu w r. 1850 chóru przy Tow. Dramatycznym. Są to jednak organizacje efemeryczne (podobnie jak i późniejsze chóry — m. in. „Goplana“, założona w 1869 r.). Dopiero w latach osiemdziesiątych powstają w okręgu Poznańskim chóry do dziś trwające („Halka“ w Bydgoszczy, zespoły w Poznaniu i Śremie), i które stały się fundamentem dzisiejszego Związku Wielkopolskiego, zorganizowanego w r. 1892.

Z innych dzielnic kraju najintensywniej w wieku XIX rozwija się kultura chóralna w Małopolsce, a zwłaszcza we Lwowie. Już bowiem w r. 1850 założony zostaje przy Lwowskim Tow. Muzycznym chór mieszany, nieco później z wspomnianego wyżej „Lwowskiego chóru męskiego“ powstaje Tow. Śpiew. „Lutnia“, która w dziejach naszego zbiorowego pieśniarstwa posiada zasługi zupełnie wyjątkowe. Lwowska bowiem „Lutnia“ dała asumpt do powstania w całym niemal naszym kraju wielu analogicznych organizacyj.

Niepodobna również pominąć wybitnych zasług, jakie Lwów położył w dziedzinie popularyzacji wśród naszego społeczeństwa arcydzieł literatury wokalnej: Bacha, Mozarta, Beethovena, Cherubiniego, Mendelssohna i in. Imię ś. p. Mieczysława Sołtysa, jako wieloletniego kierownika ruchu muzycznego we Lwowie, jest z akcją tą związane szczególnie mocno.

Pod wpływem organizacyj śpiewaczych wielkopolskich i małopolskich poczęły się tworzyć podobne zrzeszenia na Śląsku, Pomorzu i Kongresówce. Ich głównym celem był cel patriotyczny — służba narodowa przede wszystkim. Jakże znamiennym w tym względzie jest artykuł wstępny, którym „Gazeta Toruńska“ witała Zjazd Kół Śpiewaczych

*) Gazeta Warszawska Nr. 153, 1927 r.

w grodzie Kopernika dn. 8 czerwca 1913 r.: „Pieśń polska jest obecnie narażona na rozliczne szykany i prześladowania. Zaledwie ukaże się, jakiś zbiorek, choćby najniewinniejszych pieśni, już zacięży na nim pięść opancerzona... Ufni w naszą niespożytą siłę... złóżmy hołd pieśni polskiej, tej pięknej spuściźnie po ojcach naszych... Polakiem jest, kto śpiewa pieśni polskie i krzewi je w młodym pokoleniu. Póty Polski, póki pieśni!“ Wymownym wyrazem zrozumienia przez społeczeństwo owej polityczno-wychowawczej misji w szlachetnym sensie tego słowa, misji, jaką pełniły nasze przedwojenne chóry — był żywiołowy napływ członków do powstających organizacyj śpiewaczych w poszczególnych dzielnicach kraju.

CYFRY

Kilka danych liczbowych rzuci tu światło w pełni wymowne. Oto niektóre z nich:

Pierwszy Zjazd Śpiewaczy ziemi Wielkopolskiej w r. 1883 reprezentowany był zaledwie przez 7 chórów, zaś w r. 1905 (jubileuszowy Zjazd w Śremie) odbył się z udziałem 17 kół. Do związku Wielkopolskiego należało w r.1902—38 chórów, w roku 1912—120! W 1913—130.

Założony w 1910 r. Śląski Związek Śpiewaczy liczył w 1913 — 47 zespołów, w r. 1914 — 70. Analogiczny wzmożony rozwój zaznacza się na terenie „Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych“, który w roku powstania, w 1912, obejmuje 16 chórów, w 1914 — 70.

Nowa karta w dziejach naszego śpiewactwa rozpoczyna się z chwilą odzyskania Niepodległości. Rośnie wybitnie stan ilościowy — rośnie w każdej dzielnicy. I niepodobna faktu tego — z uwzględnieniem znowu danych cyfrowych — w artykule niniejszym nie podkreślić, faktu o ogromnej doniosłości dla naszej kultury muzycznej, dla — tak pożądanego — umuzykalnienia społeczeństwa.

Jak się tedy przedstawia w obecnej chwili ów stan ilościowy naszych towarzystw śpiewaczych i która z dzielnic przoduje pod tym względem? Niewątpliwie Wielkopolska, na terenie której istnieje ponad 400 zespołów (z czego do Związku Wlk. należy 256); drugie miejsce co do liczby zajmuje Śląsk (251 chórów — z przeszło dwukrotną przewagą zespołów mieszanych). Około 200 chórów znajduje się w Województwie Lubelskim, ponad 160 w wojew. Pomorskim (podczas gdy do Związku ziemi Pomorskiej należą tylko 82 zespoły). Pomyślnie rozwija się śpiew zespołowy również w województwach: Kieleckim (przeszło 100 chórów), Łódzkim (około 100), Krakowskim (dziewięćdziesiąt kilka), Wileńskim (mniej więcej tyleż), Nowogródzkim (ponad 80), Lwowskim, Poleskim (około 40), Białostockim (około

30). Stosunkowo niewiele chórów spotykamy w wojew. Tarnopolskim (kilkanaście) oraz Stanisławowskim. W cyfrach tych zamykają się jednocześnie zespoły świeckie i kościelne.

Godnym podkreślenia jest fakt istnienia w poszczególnych województwach znacznej ilości chórów młodzieżowych, zwłaszcza ludowych (jest to oczywiste, gdy uświadomimy sobie, iż 3/4 ludności w Polsce — to stan włościański; a więc około 24 milionów obywateli!). Tak więc w okręgu Lubelskim mamy około 60 zespołów tego właśnie typu, tyleż w przybliżeniu w okręgu Lwowskim, (w przybliżeniu podane są tu wszystkie zresztą cyfry, gdyż o absolutnie ścisłych mowy być nie może). Na marginesie zaznaczmy, iż kult rodzimej pieśni chóralnej ze szczególną wydajnością szerzy w Małopolsce Wschodniej „Związek Teatrów i Chórów Włościańskich".

Znaczny odsetek młodzieżowych zespołów ludowych notujemy nadto w województwach: Krakowskim (dwadzieścia kilka) Nowogródzkim (koło 30). Poleskim (około 20) i in.

Chcąc mieć pełny obraz ilościowego stanu zespołów śpiewaczych w Polsce dzisiejszej, należało by jeszcze wziąć pod uwagę dość liczne chóry żołnierskie, organizowane przy Szkołach Podchorążych, baonach K. O. P.'u, chóry Kolejowego Przysposobienia Wojskowego (jest ich obecnie według nieoficjalnej statystyki ponad 50), Pocztowego Przysp. Wojskowego i t. p.

Powyższe dane pozwalają nam ze szczerym zadowoleniem stwierdzić, że śpiew zespołowy rozwija się u nas ponad wszelką wątpliwość pomyślnie. Pomyślnie zwłaszcza w sensie liczebnym. Ale i pod względem ściśle artystycznym chóry nasze czynią nieustanne postępy, wyrażające się zarówno w zakresie ogólnego wyrobienia technicznego, jak i ambicyj repertuarowych. Postępy te są jednak wciąż jeszcze nieproporcjonalne do narastania ilościowego. Brak liczniejszej „ekipy" dyrygentów chóralnych w pełni fachowo przygotowanych nie jest tu bez znaczenia. W szczególności prowincja brak tego typu kierowników odczuwa dotkliwie. To też dużą bezspornie korzyść może w tej mierze przynieść akcja dokształcająca, a więc specjalne kursy dla dyrygentów chórowych. Że mają tu wdzięczną rolę do spełnienia poszczególne Związki, o tym wątpić chyba nie podobna. Przy sposobności nadmieniamy, iż tego rodzaju instruktywne kursy organizuje np. Stowarzyszenie Śpiewaków Śląskich (ostatnio w Lublińcu i Rybniku), uwzględniają je również programy wakacyjnych kursów muzycznych w Krzemieńcu, urządzanych co roku od lat 9 w okresie letnim.

W wysokim stopniu również pożądane byłyby kursy umuzykalnienia dla szerokiego ogółu śpiewaków, pogłębiające ich wiedzę mu-

zyczną. Z radością należy stwierdzić istnienie od lat dwóch owego typu kursów przy Warszawskich Miejskich Kołach Śpiewaczych — organizacji, liczącej w obecnej chwili ponad 700 uczestników (16 kół).

Uwagi wyżej wypowiedziane dowodzą, że kultura chóralna w Polsce współczesnej nie jest—jak to już zaznaczyliśmy—organizmem anemicznym; by jednak organizm ten bardziej jeszcze wzmocnić, uodpornić, pobudzić do większej wydajności na rzecz naszej narodowej kultury, należy go nieustannie zasilać nowymi witaminami. Najskuteczniej działać tu będą składniki natury jakościowej, a więc — artystyczne.

AUDYCJE CHÓRALNE W POLSKIM RADIO
(26. IV — 24. V).

Na okres sprawozdawczy przypadają m. in. transmisje (wprawdzie fragmentaryczne) dwóch pięknych uroczystości jubileuszowych: „Lutni" warszawskiej (50-lecie) oraz Zjazdu chórów w Toruniu z okazji 25-lecia istnienia Śpiewaczego Związku Pomorskiego.

Złote gody „Lutni" warszawskiej — to jedna z tych rocznic, które znaczą wyraźnie pewien etap w historii kultury artystycznej, wiadomo przecież, iż „Lutnia" posiada w dziejach naszego śpiewactwa zasługi zupełnie wyjątkowe. Ona to bowiem wraz z „Lutnią" lwowską dała przed kilkudziesięciu laty impuls do powstania w niejednej dzielnicy kraju analogicznych zespołów wokalnych, których cele artystyczne spajały się mocno ze służbą patriotyczną. „Lutnia" warszawska stanowiła tedy dla wielu naszych chórów w okresie niewoli moralną odskocznię do pracy ideowej w kierunku przede wszystkim skonsolidowania w narodzie rozproszonych, osłabionych uciskiem zaborców sił wewnętrznych, duchowych.

Sercem „Lutni" warszawskiej był przez szereg lat ś. p. Piotr Maszyński, założyciel towarzystwa i jego kierownik artystyczny. Nie było danym Mu doczekać 50-letniego jubileuszu swego chóru, dla którego egzystencji, rozwoju, reputacji tyle przecie poświęcił entuzjazmu i talentu...

Fragment jubileuszowego koncertu, transmitowanego 6 maja z Filharmonii Warszawskiej, zawierał dwa utwory: znakomitego kompozytora polskiego XVII w., Mikołaja Zieleńskiego („Adoramus te Christe") oraz ś. p. Piotra Maszyńskiego kantatę „Ziemia".

Chórem dyrygował *Konstanty Rogalski,* obecny dyrektor „Lutni".

W ramach audycji chórów nagrodzonych na konkursie, zorganizowanym w związku z wyżej wspomnianym Zjazdem, wystąpiły jedynie

trzy zespoły toruńskie: *„Halka“* (laureatka II nagrody), *chór z par. Św. Katarzyny* (III nagr.) i *„Dzwon“*. Najkorzystniej wypadła produkcja „Halki“, staranna, sumienna, świadcząca zarówno o dobrym naogół materiale głosowym chóru, jak i o szczerym zamiłowaniu jego uczestników do śpiewu.

W końcu kwietnia słyszeliśmy z Domu Katolickiego „Roma“ w Warszawie niejednokrotnie na tym miejscu omawiany, znakomity *Archikatedralny chór z Poznania pod dyr. ks. ar. Wacława Gieburowskiego.* I tym razem szereg utworów dawnych i współczesnych kompozytorów (Palestriny, Brucknera, Szeligowskiego Bardosa i in.) wykonano ze zdumiewającą precyzja, kryształową czystością brzmienia, z zapałem, którego „temperatura“ jest przecie zawsze miarkowana bardzo gruntownie opanowanym „metier“ śpiewaczym. Opinia jednego z najwybitniejszych europejskich chórów kościelnych, jaką cieszy się Archikatedralny zespół poznański, jest bezwątpienia w pełni zasłużoną.

Kilka interesujących produkcji nadano z *Łodzi.* Polski Manchester, jeden z większych w Polsce ośrodków pod względem liczby towarzystw wokalnych, coraz częściej składa dowody swej wydajnej pracy na polu kultury chóralnej. Zdobyte pierwsze miejsca w szeregu ogólnopolskich konkursów śpiewaczych stanowią w tej mierze świadectwo wymowne.

Ostatnio wystąpiły przed mikrofonem P. R. w ramach łódzkich koncertów symfonicznych: miejscowe *„Echo“ (zespół męski)* oraz *Chór Miesz. im. St. Moniuszki.* Wykonane zostały b. starannie m. in Litania Ostrobramska, Sonety Krymkie Moniuszki i Poemat Ludowy „Wesele“ K. Prosnaka. Partie solowe odtworzył muzykalnie sympatyczny tenor p. E. Szumpich. Wspomnianymi koncertami dyrygował *Karol Prosnak.* Z łódzkich zespołów notujemy jeszcze produkcję chóru robotniczego „Zjednoczenie“ pod dyr. *A. Charuby.*

Z ciekawszych audycyj należy nadto wymienić występ *Chóru Młodzieży Staroobrzędowców z Wilna* (w programie utwory religijne z VIII i XII stulecia) oraz *Polskiej kapeli Ludowej pod kier. Stanisława Kazury* (cztery madrygały Palestriny).

Przeciętnie pod względem artystycznym wypadła produkcja *Chóru Gimnazjum Żeńskiego w Toruniu (23. V.),* natomiast sam utwór: „Wesele Kujawskie“ Łucjana Kamieńskiego (osnute na pieśniach ze zbiorów Kolberga) sprawił nam dużą satysfakcję.

J. P.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE i KRONIKA

W KRAJU:

ZWIĄZEK POLSKICH STOWARZYSZEŃ ŚPIEWACZYCH I MUZYCZNYCH WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO W LUBLINIE, W kwietniu b. r. odbyło się w Lublinie, tradycyjne „Święcone", urządzone przez Związek dla Stowarzyszeń Śpiewaczych, celem nawiązania ściślejszego współżycia towarzyskiego.

W „Święconym" wzięły udział lubelskie chóry: Nauczycielski, Akademicki, „Echo", „Lutnia", i „Lutnia" — Kolejowa.

Uroczystość „Święconego" zaszczycili Swą obecnością: P. wicewojewoda lubelski Władysław Długocki, Ks. Prał. Dr. Florian Krasuski, Ks. Prof. Słomkowski, Insp. Leon Izydorczyk Woj Kmdt Policji Przedstawiciele Władz administr. wojskowych, samorządowych, naukowych, prasy i in.

Poświęcenia przygotowanych darów Bożych, dokonał Ks. Prał. Dr Florian Krasuski, pierwszy Prezes Związku, który w przemówieniu wygłoszonym do zebranych podkreślił doniosłe znaczenie współżycia towarzyskiego w społeczeństwie, życząc Braci śpiewaczej, ażeby ten symbol zgody i miłości braterskiej, panował nam wszechwładnie.

Z kolei przemówili: P. kpt. em. Wojciech Zwoliński w zastępstwie nieobecnego służbowo Prezesa Związku, oraz P. Wicewojewoda Władysław Długocki, Prezes T-wa Śpiew. „Echo" — Lublin, a chóry odśpiewały szereg pieśni.

W tym to nader miłym i pogodnym nastroju wielkiej naszej rodziny śpiewaczej, nastąpiło wzajemne składanie sobie życzeń i dzielenie się „święconem", zakończone zabawą z tańcami.

ORATORIUM „QUO VADIS" NOWOWIEJSKIEGO, wykonane zostało w Poznaniu dnia 4 maja b. r. przez chór Filharmonii Poznańskiej, orkiestrę symfoniczną oraz solistów opery. Dyrygował Dr. Z. Latoszewski. Drugie wykonanie odbędzie się 28 czerwca z okazji międzynarod. Kongresu Chrystusa Króla w obecności Legata Papieskiego i zagranicznych Kardynałów i gości.

KOMITET OBYWATELSKI BUDOWY POMNIKA MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO WE LWOWIE na posiedzeniu w dniu 21 kwietnia 1937 r. uchwalił przedłużyć do dnia 30 września 1937 r. termin nadsyłania utworów muzycznych na konkurs na melodię marszową będącą gloryfikacją czynów Marszałka Józefa Piłsudskiego. Nadesłane w poprzednim terminie utwory zachowują swe prawa konkursowe.

Bliższe warunki konkursu zawiera Nr. 15 Dziennika Rozporządzeń Gminy m. Lwowa z dnia 1 sierpnia 1936 r., który Administracja Dziennika (Lwów, ratusz I p.) wysyła po otrzymaniu w gotówce lub w znaczkach pocztowych.

Przewodniczący Komitetu:
Dr. *Stanisław Ostrowski* w. r.
Prezydent miasta Lwowa

MUZYCZNE KURSY WAKACYJNE DLA NAUCZYCIELSTWA. Liceum Krzemienieckie organizuje dorocznym zwyczajem (od 1928 r.) w okresie 5. VII — 7. VIII kursy Muzycznego Ogniska Wakacyjnego, kierowane przez prof. Br Rutkowskiego.

Kursy mają na celu kształcenie muzyczne nauczycielstwa szkół ogólnokształcących i obejmują: 3 kursy śpiewu — z programem W. K. N. (niższy, średni i końcowy) wraz z dodatkową nauką gry na fortepianie i skrzypcach, kurs dla kierowników wołyńskich chórów ludowych oraz kurs teatru szkolnego.

Prelegentami kursów przeważnie są profesorowie Państw. Konserwatoriów Muzycznych (K. Sikorski, Wł. Raczkowski, W. Laski, T. Prejzner, T. Ochlewski i inni).

Podczas trwania kursów organizowane są bezpłatne audycje-koncerty oraz wycieczki do malowniczych okolic.

Z nauki zazwyczaj korzysta, ze względu na szczupłość miejsca, 200 słuchaczy z całej Polski.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela *Dyrekcja Muz. Ogn. Wakac. w Warszawie ul. Szkolna 8 m. 10.*

KURS DLA DYRYGENTÓW CHÓRÓW I ORKIESTR LUDOWYCH W BYDGOSZCZY Staraniem Oddziału Oświaty Pozaszkolnej Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego odbył sie w Bydgoszczy 6-dniowy kurs dla dyrygentów chórów i orkiestr ludowych w czasie od 10 do 15 maja b. r.

Był to pierwszy tego rodzaju kurs. Zorganizowano go dla obwodów: bydgoskiego, chojnickiego, grudziądzkiego, toruńskiego i inowrocławskiego. Ze względów oszczędnościowych przyjęto na kurs tylko 30 osób spośród różnych zawodów, a mianowicie: organistów 8, kupców 5, rolników 5, nauczycieli 4, młodzieży bez określonego zajęcia 3, kolejarzy 2, muzyków 2, rzemieślników 1,

Program kursu był następujący: 1) rola chórów i orkiestr ludowych w pracy społeczno-oświatowej, 2) technika czytania nut, 3) zasady muzyki i harmonii, 4) prowadzenie chórów i orkiestr łącznie z czytaniem partytury i dyrygowaniem, 5) repertuar chórów i orkiestr, 6) instrumentoznawstwo.

Naukę na kursie przeprowadzili pp. Zb. Madejski, Eug. Dawidowicz, F. Małecki. Wydajnie współpracował na kursie p. dr. Cz. Skopowski jako kierownik administracyjny i jako przewodnik wycieczek po mieście.

Wszyscy słuchacze byli obecni, w czasie trwania kursu, na koncercie orkiestry symfonicznej i dętej oraz wzięli udział w nabożeństwie i uroczystej akademii, zorganizowanej w dniu 12 maja ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, oprócz tego byli na przedstawieniach w teatrze i kinie.

W czasie wolnym od zajęć uczestnicy zwiedzili zabytki i urządzenia miejskie oraz muzeum i bibliotekę miejską.

Przy otwarciu i zakończeniu kursu był obecny p. Franciszek Mierniczak, Kierownik Oddziału Oświaty Pozaszkolnej.

W końcu uczestnicy wyrazili życzenie, aby na podobieństwo tego kursu zorganizować dla nich takiż kurs, który pogłębiłby wiadomości zdobyte na obecnym kursie.

„ŚWIĘTO PIESNI" W KACZORACH, POW. CHODZIEŻ. 23 maja b. r. odbyło się nad granicą „Święto Pieśni Ludowej-Tańca i Inscenizacji Pieśni". W Święcie tym wzięło udział 9 zespołów śpiewaczych, 3—taneczne i 3—inscenizacji pieśni—razem z 250 wykonawcami. Liczba słuchaczy i widzów obliczona została na przeszło 1.000 osób, które przybyły z okolicznych wsi, a nawet z m. Chodzieży. Zaprodukowane zostały pieśni z repertuaru obowiązkowego i wybrane dowolnie przez dyrygentów zespołów. Na ogólną liczbę chórów — 2 składały się z elementu polsko-niemieckiego. Chórami dyrygowało nauczycielstwo, a w jednym wypadku organista. Z obowiązkowych pieśni wykonano: Żukowskiego „Ojczyzna" i „Orzeł Biały". Na ogólne życzenie wszystkie chóry sklasyfikowano, a mianowicie: Mieszane: 1) Smiłowo—dyr. Ajtner, 2) Morzewo—dyr. Danielski, 3) Kaczory — dyr. Boberski, 4) Równopole—dyr. Rosza, 5) Dziębowo — dyr. Szwedł. Męskie: 1) Jeziorski — dyr. Dudziak, 2) Rzadkowo— dyr. Posadny. „Święto Pieśni" zorganizował gminny instruktor o.p.p. Onderka, kierownik szkoły powszechnej. Na „Święcie Pieśni" byli obecni: delegat Kuratorium p. Zb. Madejski, Starosta z Chodzieży p. Kazimierz Siekierzyński, obwodowy instruktor o p. p. Ptak, St. Sawiński, Prezes Koła Śpiewaczego w Chodzieży wraz z chórem „Halka" oraz przedstawiciele miejscowego duchowieństwa, nadleśnic-

twa, straży granicznej, miejscowych władz samorządowych i urzędów.

MAZOWSZE

WYKONANIE PASJI. J. S. BACHA WEDŁUG Ew. JANA. Chór warszawskiego konserwatorium wykonał na popisie końcowym pod kierunkiem J. Laskiego pasję J. S. Bacha według Ew. Jana.

50 cie „LUTNI“. Dnia 6 maja obchodziła uroczyście „Lutnia“ warszawska im. Piotra Maszyńskiego swój 80-cio letni jubileusz. Protektorat nad jubileuszem objął P. Prezydent Rzeczypospolitej, na koncercie jubileuszowym w Filharmonii był obecny p. minister oświaty prof. Świętosławski.

KRAKOWSKIE

KONKURS KOMPOZYTORSKI. Chór urzędników miasta Krakowa ogłosił konkurs na utwory chóralne dla chórów męskich w lekkim stylu. Najlepsze utwory zostaną wynagrodzone czterema nagrodami w wysokości 200, 150, 100, 75 złotych. Termin nadsyłania utworów wyznaczono na dzień 2 września b. r. Bliższych informacii udziela dr. J. Życzkowski, Kraków, Urzędnicza 17.

WIELKOPOLSKA

WIELKOPOLSKI ZWIĄZEK ŚPIEWĄCZY W POZNANIU. W dniu 25 kwietnia 1937 r. odbyło się w Poznaniu 35 Zebranie Delegatów Okręgu Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego. Delegaci otrzymali drukowane sprawozdanie Zarządu Głównego za rok 1936, z którego wyjmujemy kilka ciekawszych wiadomości.

Z zakresu działalności Zarządu Głównego zasługuje na wzmiankę omówienie wyników pracy śpiewaczej osiągniętych na zjazdach na podstawie referatu prof. W. Raczkowskiego. Uznano za pożądane wzmocnienie i tworzenie szczególnie chórów mieszanych; natomiast stwierdzono niepożądany nadmiar chórów męskich, częstokroć nie posiadających prawie żadnej podstawy istnienia. Pozatym podnoszono również z ubolewaniem brak chórów żeńskich i dlatego postanowiono zachęcać do organizowania takich zespołów, o ile na to pozwalają warunki.

Ponadto zainicjował Główny Zarząd w przygotowaniu zawodów na rok 1937 nowy typ wydawnictwa utworów chóralnych, którą dzięki taniości okazał się praktyczny.

Na podstawie nadesłanych sprawozdań wynika, że Wielkopolski Związek Śpiewaczy posiada 233 kół (tyle nadesłało sprawozdania), posiadających 13.528 członków, z tego 8.842 członków czynnych.

Praca w kołach przedstawia się według statystyki następująco: lekcyj odbyło się 14.148, zebrań Zarządów 1.688, ogólnych zebrań 1.758, koncertów 142, przedstawień 148, innych występów 1.011, udział w zawodach 164.

Liczebność kół jest następująca:

Poniżej	50	członków	miało kół	122
„	50—100	„	„ „	91
„	100—150	„	„ „	17
„	150—200	„	„ „	2
powyżej	200	„	„ „	1
				233

Z pośród dyrygentów 92 było nauczycielami, 40 organistami, 61 należało do innych zawodów; 7 kół nie podało zawodu dyrygenta.

W wyniku wyborów nowego Zarządu został prezesem dr. L. Surzyński, wiceprezesem dr Chojnacki, sekretarzem prof, Miętus, skarbnikiem p. Szymkowiak, dyr. artystycznym prof. Raczkowski. Ponadto weszli w skład zarządu pp: Dyzert, dr. Błażejczyk, prof. Zieliński, prof. Sobieski, prof. Jaworski, ks. proboszcz Kasior i Preuss.

POMORZE

WYSTAWIENIE ORATORIUM „STWORZENIE ŚWIATA“ HAYDNA. Połączonymi siłami chórów konserwatorium muz., „Lutni“ i „św. Cecylii“ wykonano w kwietniu b.r. oratorium J. Haydna „Stworzenie świata“, pod dyrekcją p. A. Roeslera. Solistami byli pp. Krysiewiczowa, Heising, Sobieski.

ŁUBELSKIE

PIĘTNASTOLECIE TOWARZYSTWA ŚPIEWACZEGO „LUTNIA" W roku bieżącym obchodziła „Lutnia" lubelska swoje piętnastolecie. Z tej okazji odbył się w sali Teatru Miejskiego, w dniu 2 maja koncert jubileuszowy, na którym wykonano „Powrót" Noskowskiego oraz kilka drobniejszych utworów pod dyrekcją prof. Stanisława Koszowskiego. Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia" uświetniło swoje święto specjalnym wydawnictwem, w którym znalazły się artykuły Zwolińskiego, Koszowskiego, Piaskowskiego i innych.

Pierwszy koncert „Lutni" odbył się w roku 1922 pod kierunkiem P. Maszyńskiego. Od tego czasu „Lutnia" brała udział w 203 imprezach, w tym w 45 własnych koncertach. Do bogatego repertuaru „Lutni" należą również większe utwory, jak „Stabat Mater" Rossiniego. „Siedem Słów Chrystusa na Krzyżu" Haydna i inne. „Lutnia" koncertowała niejednokrotnie także poza Lublinem, a była nawet proszona do Czechosłowacji, Węgier, i Rumunii.

Obecnie liczy „Lutnia" 133 członków, w tym 98 zwyczajnych. Prezesem „Lutni" jest kapitan Wojciech Zwoliński

ZAGRANICĄ:

RUCH ŚPIEWACZY POLONII ZAGRANICĄ.

CZECHOSŁOWACJA. Pierwsze okręgowe święto pieśni polskich chórów w Czechosłowacji odbyło się w kwietniu b.r. w Śrałowicach. W Święcie pieśni wzięło udział 8 chórów mieszanych z okręgu ligockiego Związku Chórów Polskich w Czechosłowacji.

ZWIĄZEK POLSKICH KÓŁ ŚPIEW. NA WESTWALIĘ I NADRENIĘ. Sprawozdanie z działalności Polskich Kół Śpiew. na Westfalię i Nadrenię za rok 1936 podaje następujące ciekawe wiadomości. Związek liczy około 2000 członków, zgrupowanych w 44 koła i podzielonych na 4 okręgi. Wszystkie koła odbyły 1826 lekcji śpiewu, 361 zebrań, oraz 90 różnych imprez. W zjeździe jubileuszowym z okazji 30-to lecia Związku brało udział 39 chórów.

NUTY I CZASOPISMA NADESŁANE

MUZYKA POLSKA, nr. IV kwiecień. Numer poświęcony pamięci Karola Szymanowskiego. Z pieśni Karola Szymanowskiego, *Dr. A. Chybiński*: Karol Szymanowski (1883 — 1937), *Wiceminister Dr. Ujejski*: Przemówienie, wygłoszone na uroczystościach pogrzebowych ś. p Karola Szymanowskiego w dniu 7.IV w Krakowie, *Kazimierz Sikorski*: Przemówienie wygłoszone w imieniu polskiego świata muzycznego, *Zbigniew Drzewiecki*: Testament Szymanowskiego, *Witold Hulewicz*: O działalności pisarskie Karola Szymanowskiego, Dr. *Konstanty Regamey*: Ideologia artystyczna Szymanowiskiego, *Witold Lutosławski:* Tchnienie wielkosci, *Stanisława Korwin-Szymanowska*: Ostatnie dni Karola Szymanowskiego (z notatnika) *Kazimierz Wiłkomirski*:

* * *

Onufry Kopczyński: Twórczość Szymanowskiego a problem muzyki narodowej, *Michał Kondracki*: O kult dzieła Szymanowskiego, *Zygmunt Estreicher*; Przed 25 laty o K. Szymanowskim, *Karol Szymanowski*: (wspomienia i impresje) Dr. Adolf Chybiński, August Szrański, Artur Taube, dr. Tadeusz Szeligowski, dr. Włodzimierz Poźniak, Zygmunt Mycielski, Wawrzyniec Żuławski, X. Hieromin Feicht. *Stefan Lidzki Śledziński*: Powrót, *Stefan Kisielewski*: Ostatnia podróż Karola Szymanowskiego, *Olgierd Straszyński:* Twórczość Karola Szymanowskiego na płytach gramofonowych, Bibliografia twórczości Karola Szymanowskiego, Szkic Bibliografii pism Karola Szymanowskiego (1929 — 32).

Muzyka Polska nr. V maj.

X. dr. Heromin Feicht: Nad trumną Karola Szymanowskiego, *dr. Józef Michał Chomiński:* Karol Szymanowski a Strawiński i Schönberg, *Wacław Kochański*: Światła i cienie konkursów muzycznych: *Stanisław Wiechowicz:* Jucipit lamentatio. Z ruchu muz. w Polsce. Z Ormuzu. Z Tow. Wydaw. Muzyki Pol. Kronika.

WE MGŁACH BIJĄ GÓRSKIE DZWONY

Słowa MARII KONOPNICKIEJ

LUCJAN MARCZEWSKI

Andante (śpiewać o pół tonu wyżej)

S. A.: We mgłach bi - ją górskie dzwo-ny z nie-widzial-nych wież.

T.: z nie-widzial-nych wież.

B.

cresc.

I - dą gło - sy w las zie-lo - ny, i - dą wzdłuż i wszerz.

mf *rit.*

i - dą wzdłuż i wszerz. Kto się zbu - dzi,

mf *rit.*

z głę-bo-kie-go snu,

kto się prześni z głę-bo-kie-go snu, niech im po - da wtór do pieś-ni

cresc.

p

Con brio

niechaj sta-nie tu. Prze - le-cia-ły, prze-hu-cza-ły na da-le-ki kraj.

niechaj sta-nie tu. Prze - le-cia-ły, prze-hu-cza-ły na da-le-ki kraj.

Wy - leć pta - ku na śnieg bia - ły, wo - lę skrzydłom daj! Skrzydłom wo - lę

Wy - leć pta - ku na śnieg bia - ły, wo - lę skrzydłom daj! Skrzydłom wo - lę

cresc.

daj so-ko - le na sze-ro - ki świat, a ja z to - bą w czy-ste po - le,

cresc.

daj so-ko - le na sze-ro - ki świat, a ja z to - bą w czy-ste po - le,

cresc.

ze mną ko-nik brat a ja z to - bą w czyste po - le, ze mną ko-nik brat.

ze mną ko-nik brat a ja z to - bą w czyste po - le, ze mną ko-nik brat.

POBUDKA

Tempo marsza

W. ŻELEŃSKI

TENORY

BASY

Czas strząsnąć py - ły, co du - szę gnio - tą, i zca - łej

si - ły w po - światę zło - tą wzno - sić się, wzno - sić się, le - cieć bez

koń - - ca Czas zer - wać pę - ta w du - szę wtło - czo - ne, gdzie

zo - - rza świę - ta, bły - ski zło - co - ne wzno - sić się,

Wolniej jakby opo-
wiadając
wzno-sić się le-cieć do słoń - - ca! Po-zbyć się
złud trze-ba już raz, na no-wy trud czas wzy-wa nas. czas wzy-wa
Tempo I.
nas! Czas strząsnąć py - ły, czas zer - - wać pę - ta
i z ca-łej si - ły kró-le or - lę - ta w pod- nię-bne szla-ki
poco riten. crescendo
płyń-my jak pta - ki bez koń - ca, bez koń - ca do słoń - - ca!